№ 236. Kraków 12 Października. — Sobota. Rok 1850

CZAS

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złot. polską monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20 kr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w biurze Expedycyi CZASU przy rogu Szczepańskiéj ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą *wprost* do biura Expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne pieniądze*

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

☞ Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

Ner praes. 3,689.

Obwieszczenie.

W celu dopomożenia właścicielom domów przez pożar zniszczonych do odbudowania tychże domów, przeznaczył pan Awit Wilkoszewski z lasu swego we wsi Toporzyskach cyrkule wadowickim położonego, drzewa stojącego do budowli zdatnego sztuk sześćdziesiąt (N. 60) dla najbiedniejszych pogorzelców krakowskich nie będących w stanie poradzenia sobie inaczéj — w ten sposób, iż drzewo to przez leśnego ścięte, wywóz zaś przez tych, którym zwierzchność miasta Krakowa takowe do wydania przeznaczy — uskuteczniony być ma.

Szlachetny ten czyn, podaje się do publicznéj wiadomości z tem oznajmieniem, iż właściciele zgorzałych domów, prośby swe w celu korzystania z tego daru — do c. k. Komisyi Gubernialnéj podać mają.

Z c. k. Komisyi Gubernialnéj.

Kraków dnia 10 października 1850 r.

Kraków 11 października.

Do urzędowéj części *Gazety Lwowskiéj* (Ner 231) dołączone są dwie nader interesujące tablice statystyczne, z których jedna wykazuje ilość urodzin i zmarłych, druga zaślubionych par w roku 1849 w Galicyi i Bukowinie. Tablice te byłyby nieskończenie ważniejsze, gdyby do nich dodano wykazy ludności Galicyi z wyszczególnieniem podziałów na obwody i prowincye; podawałyby one wówczas pewną podstawę do statystycznych porównań i wniosków, które jak wiadomo, niejedną myśl nastręczają. Przeciwnie zaś, nie na wiele się przyda wiadomość o liczbie zmarłych lub urodzonych, jeżeli niemożna oznaczyć, jakim ona jest procentem od ogólnéj summy, bo wtedy bezwzględne porównanie jednego obwodu z drugim, wyznawców jednéj religii z drugą do niedokładnego a nawet całkiem mylnego przywieść może rachunku. — Wprawdzie znalezliśmy w *Austryackim Korespondencie* wykazy ludności galicyjskiéj i takowe niżéj podajemy, ale niewiedząc jak dalece trzeba zawierzać ich autentyczności, nie śmiemy polegać na obliczeniach, do których za podstawę wzięliśmy owe cyfry. Cóżkolwiek-bądź, chętnie przyznajemy, że i powyższą publikacyą w *Gazecie Lwowskiéj* uczyniono przysługę statystyce, a to nam daje pochop do zwrócenia uwagi władz miejscowych, na zupełny niedostatek dat statystycznych Krakowa.

Zdziwieni niezwykłą stósunkowo różnicą śmiertelności chrześcian i starozakonnych w Krakowie, postanowiliśmy szukać onéjże przyczyn i porównać wykazy śmiertelności odnośnie do religii, wieku, płci i zatrudnienia, stawiając obok ilość ogólną ludności i na rubryki religii, płci i zatrudnienia podzieloną ilość urodzeń. Wykazów takich w Krakowie nie było, a że w porównaniu tém chcieliśmy zasięgnąć jak najdaléj i przyjść do nieomylnego i cyframi uderzającego w oczy rezultatu, według którego wzrost śmiertelności (czasy epidemii wyjąwszy) jest wyrazem wzmagającéj się nędzy, wypadało nam postarać się o sporządzenie wykazów przynajmniéj od roku 1830.

Po cztéromiesięcznéj pracy otrzymaliśmy to, co było jedynie możliwem, tojest, udało nam się porachować wszystkich zmarłych od owego czasu, chociaż niemieliśmy wcale pewności, że ilość starozakonnych umarłych jest dokładna, podzieliliśmy na epokę śmierci, religią i wiek, i oto wszystko, na czém poszukiwania nasze statystyczne ograniczyć się musiały. Przyszliśmy więc do rezultatu:

a) że w Krakowie nikt niewie jaka ilość dzieci rodzi się na rok; wiedzą wprawdzie albo raczéj mogą się dowiedzieć urzędnicy stanu cywilnego ile w ich parafii przyszło na świat, ale o zebraniu tych sum w jedną, nikt w ostatnich czasach nie pomyślał. Nie było nam podobna znosić się z dwunastoma urzędnikami stanu cywilnego; chcieliśmy więc działać za pośrednictwem Rady Miejskiéj, lecz podanie przez nas uczynione, pozostało bez skutku;

b) przekonaliśmy się nadto, że w Krakowie nikt niewie jaka jest ogólna ludność miasta, jaki jéj podział na religią, płeć, wiek, zatrudnienie, itd. i że wiadomość ta zdaje się niebyć potrzebną. Słyszeliśmy wprawdzie, że na jedném z posiedzeń Rady Miejskiéj była podobno mowa o konieczności czy już nawet o sposobach otrzymania takich wykazów; jeden z urzędników odebrał polecenie uporządkowania ksiąg zmarłych i takowego dokonał; czyli wszakże porozumiano się z urzędnikami stanu cywilnego, czyli od nich tygodniowych, miesięcznych i rocznych zażądano wykazów urodzeń i czyli oni takowych dostarczają, o tém niewiemy, ale to rzecz niezawodna, że jeźli dotychczas przy ciągłych zmianach, organizacyach i reorganizacyach policyi nasuwały się trudności w wypracowaniu tego rodzaju tablic, to na przyszłość wcześniéj czy późniéj władza miejska zaprzątnąć się tém musi, bo na drodze urzędowéj tém więcéj dokonać ich ma obowiązek, ile, że sposobność prywatnym, całkiem jest odjętą.

Wracając się do wspomnionego wykazu lwowskiego, pragnęlibyśmy, aby tablice coraz więcéj na przyszłość uzupełnione być mogły, i tak: ażeby w wykazie urodzin lub śmierci oddzielano także rodzaj zatrudnienia, ażeby podziały śmierci na epoki życia były lepiéj do nauki lekarskiéj zastósowane; nadto, ażeby w wykazie małżeństw podzielonych na wiek, w którym są zawarte, odróżniono religią, zatrudnienie i pomieszkanie, a to w celu, iżby można było dociec, w jakiéj epoce życia najczęstsze są lub najrzadsze i w jakim stósunku małżeństwa takiéj religii, takiego zatrudnienia itp.

Według tego wykazu w roku **1849** urodziło się w Galicyi i Bukowinie:

dzieci płci mężkiéj	111,934	razem . .	217,632,
„ żeńskiéj	105,698		
zatém więcéj niżeli w r. 1848 (161,288) o			56,344.

Dzieci nieżywych w r. 1849 urodziło się:

płci mężkiéj	990	razem . . .	1,652.
„ żeńskiéj	662		

W r. 1848 ilość śmierci przewyższyła ilość urodzin o . . . . 146,679.

W r. 1849 urodziło się więcéj niż umarło 17,384.

Liczba ta jest bardzo mała, bo wynosi zaledwo ½ % ogólnéj ludności, kiedy jéj wzrost po innych krajach 2 a nawet 3% dochodzi. Lecz nierównie więcéj uderzającém jest porównanie wykazów śmierci i urodzeń ze względu na religie. I tak, jeżeli ogólny przyrost ludności wynosi tylko **17,384**, to unitów **20,330**. Jakoż:

Wyznawcow religii rzymsko-katolickiéj:

umarło	98,060	czyli $4\frac{8}{9}$% *),
urodziło się	93,734	czyli 4%,
ubytek	5,356	czyli $\frac{8}{9}$%.

*) W ewaluacyi téj na procenta, nie upieraliśmy się bynajmniéj o matematyczną dokładność, bo przy takim obrachunku trzeba mieć przedewszystkiém autentyczną cyfrę ludności, my zaś opieraliśmy się tylko na datach *Korespondenta Austryjackiego* i chcieliśmy przybliżony wykazać stósunek.

Unitów urodziło się	99,477	czyli $4\frac{1}{10}$%,
„ umarło	79,147	czyli $3\frac{1}{6}$%,
przyrost	20,330.	
Starozakonnych umarło	10,684	czyli $3\frac{1}{2}$%,
„ urodziło się	9,112	czyli $2\frac{5}{6}$%,
ubytek	1,572.	

Ze względu na rodzaj śmierci, umarło w roku **1849**:

na zwyczajne choroby . .	158,485,
„ miejscowe	7,876,
„ epidemiczne	30,562,
„ ospę	1,563,
„ samobójstwa	157,
„ ukąszenia psów wściekłych	23,
„ zamordowanych . . .	180,
„ przypadków śmiertelnych	1,396,
„ skazanych na śmierć . .	6.

Śmiertelność ze względu na epoki życia, dzieliła się w Galicyi w r **1849**:

od urodzenia do 1 roku umarło	44,383,
od 1— 4 roku	31,843,
od 4—20 „	36,850,
od 20— 40 „	33,079,
od 40— 60 „	34,195,
od 60— 80 „	17,580,
od 80—100 „	2,204,
po roku 100	114 **).

W r. 1848 zawarto w Galicyi małżeństw	56,903,
„ 1849 „ „ „	55,756,
z tych obustronnie wolnych	33,485,
„ owdowiałych	6,877,
„ mieszanych . . .	15.394.

Pokazuje się również, że największa liczba małżeństw bywa u nas zawieraną w wieku mężkim do **24** r. życia, w wieku żeńskim do **20** r. I tak:

w wieku mężkim:		w wieku żeńskim:	
do 24	18,063	do 20	19,253,
od 24 do 30	16,951	od 20 do 24	14,295;
od 30 do 40	11,640	od 24 do 30	12,417,
od 40 do 50	6,386	od 30 do 40	7,005,
od 50 do 60	2,222	od 40 do 50	2,316,
po roku 60	494	po roku 50	425.

Daty wyjęte z *Korespondenta Austryackiego* nadesłane mu ze Lwowa z d. 4 b. m., o których wyżéj wspomnieliśmy, mają być czerpane z ostatniego głównego statystycznego przeglądu Galicyi. Według nich Galicya posiada powierzchni 1,322 mil kwadr., 93 miast i 72 przedmieść (?) 180 miasteczek targowych, 5,778 wsi, 669,309 domów, i rzeczywistéj ludności 4,734,427 dusz. Z mieszkańców 2,227,901 jest katolików i Ormianów, 2,201.675 Greków unitów, blisko 26,000 protestantów, nadzwyczaj mało Greków nieunitów, ale 317,227 Żydów. Uprawną część powierzchni w rolach, łąkach, ogrodach itd. rachować można na 8,312,024 morg., lasy wynoszą 3,417,226 morgów, wartość zaś pieniężna wszystkich naturalnych produktów 171,950,206 złr. wynosi. Pod względem przemysłowym w całéj Galicyi jest tylko 226 zakładów fabrycznych, 32 handlów hurtownych, 2,645 handlów konsensowych, 53,506 warsztatów, 3,802 innych rzemieślniczych zatrudnień. Liczba szkółek ludowych dochodzi 2,257 (z czego się okazuje niestety, że dotąd jedna na dwie wsie nie wypada), gymnazyów 12, uczniów w wyższych zakładach naukowych 5,601. Lwów jest tylko w posiadaniu uniwersytetu krajowego. Szpitalów w Galicyi jest 28, w nich 22,174 chorych, domów ochrony 325 w nich 5,368 ubezpieczonych, instytutów dla ubogich 21 w nich liczba ubogich 6,515. Statystyka ta pod względem kryminalnym zasługuje na uwagę. Wykaz zaczyna się z początkiem r. 1848 i podaje cyfrę 2,533 obżałowanych i

**) W Krakowie według wykazów z lat 19tu, w przecięciu umiera rocznie:

od r. 1—15	chrześcian	887	starozakonnych	$281\frac{12}{19}$,
„ 16—30	„	$247\frac{14}{19}$	„	$32\frac{11}{19}$,
„ 31—45	„	$229\frac{6}{19}$	„	$29\frac{4}{19}$,
„ 46—60	„	$226\frac{2}{19}$	„	$32\frac{1}{19}$,
„ 61—65	„	$25\frac{3}{19}$	„	$5\frac{12}{19}$,
„ 65 —	„	$178\frac{6}{19}$	„	$35\frac{14}{19}$.

W ciągu lat 19tu było 22 śmierci ludzi nader podeszłego wieku a mianowicie: mających lat 100 umarło 9, 101 umarło 3, 102 umarł 1, 103 um. 2, 104 um. 1, 106 um. 1, 108 um. 1, 110 um. 1, 112 um. 1, 113 um. 1 i 115 podobnież 1.

ukaranych w więzieniach będących: w końcu zaś tego roku cyfra jest 2,564. We wszystkich więzieniach kryminalnych, nie było ani jednego (zawsze według powyższego źródła) skazanego na wieczne więzienie, tylko 29 było takich, którzy więcéj nad 10-letni areszt mieli do przebycia. 9,626 osób pociągniętych było do odpowiedzialności za większe policyjne przestępstwa, uwolnionych 6,815 osób.

W ostatnich numerach *Lloyda* czytamy dwa artykuły, które dziwnie odpowiadają artykułowi *Reichszeitung* umieszczonemu we wczorajszym numerze. Według ostatniéj naszéj wiedeńskiéj korespondencyi, nie małe w Wiedniu zrobiły wrażenie. Zasługują one na uwagę i żałujemy, że dla zbytecznéj ich długości całych umieścić nie jesteśmy w stanie, podajemy tylko najważniejsze wyjątki.

Obydwa zawierają paralellę między usiłowaniami i dążnościami stronnictw absolutyzmu w Prusiech i Austryi. *Lloyd* utrzymuje, że partye te bardzo niesłusznie przybierają nazwę k o n s e r w a t y w n y c h. Zaprzysiężoną konstytucyą przez króla *Nowo Pruska Gazeta* nazywa Ż m i j ą; swoich stronników nie uważa za związanych przysięgą, którą na konstytucyą wykonali; nie chce ona nic mniéj, jak utrzymania w Prusiech tego co jest; jest za zburzeniem tego, co jest równie jak ostatnia lewa, tylko w innym kierunku; równie jak tamta nie lęka się zamachów stanu, tylko ich do swego chce użyć celu. Partya więc *Kreuzzeitung* jest ostateczną partyą, równie jak czerwona, i różni się tém szczególnie od partyi zachowawczéj, że ta nie wierzy, aby to, co zachowanem być ma, w jakiéj bądź ostateczności mocną podstawę znaleść mogło. Partya konserwatywna niechce zawsze, (jak się wielom zdaje, że po niéj wymagać mają prawo) w s z y s t k o c o s t a r e utrzymać; chce ona tylko utrzymać to c o j e s t u t r z y m a l n e (haltbare). Wreszcie chce także to, co jest *utrzymalne* utworzyć.

Położywszy tę różnicę między partyą konserwatywną, a partyą absolutyzmu, tak daléj mówi:

„Partya absolutyzmu w Prusiech, da się poniekąd usprawiedliwić: usprawiedliwienie, na którem, lubo je nie zbyt wysoko cenimy, zbywa przecie frakcyi absolutnéj w Austryi. Prusy nawet w r. 1847, były silnie spojonem jednostajnie rządzonem państwem, w którem administracya pod wielą względami została niedoścignionym wzorem. Ich finanse, zakłady naukowe, organizacya wojska, były w najlepszym stanie. Zręczna, a pewna ręka wielkich reformatorów ulepszyła wiejskie i rolnicze niestosowności, które u nas rewolucya swą twardą pięścią zgruchotać musiała. Historya nowszych czasów w Prusiech, szczególniéj dwa wielkie okresy panowania Fryderyka wielkiego i Fryderyka Wilhelma III, przeniknęła lud głęboko, obudziła w nim narodowe poczucie, i zrobiła Prusy prawie narodem. Wielka część ludu, wykształcona wojskowem wychowaniem, przyzwyczaiła się do myśli, iż kraj ten, bez naturalnego przedmurza, bez nazbyt licznéj populacyi, bez posiadania tak wielkich zasobów, jak inne wielkie mocarstwa — wymaga innéj formy rządu, niż jakiekolwiek inne państwo. Wielu obywateli dawnych Prus — zawsze w mniejszości, ale w bardzo poważnéj i szacownéj mniejszości — życzyło sobie rządu na wojskowéj opartego zasadzie, która wymaga bezwzględnego poddania się woli jednego, na korzyść jednego wielkiego celu, nie zaś, aby dogodzać kaprysom pojedynczego człowieka.

„Przeciwnie w Austryi, państwo absolutne niewypełniło wcale żądań, których właśnie od takiego ma się prawo wymagać. Podczas gdy Prusy różne swoje terrytoryalne zdobycze, bez względu na historyczne lub jakiekolwiek inne prawa, z największą decyzyą w jedność państwa wcielały; absolutyzm w Austryi był tylko dość silnym, aby tu i owdzie istniejące prawa naruszać, ale nie był nim dosyć, aby je w jedno lepsze narodowe prawo przelać i stopić. — Pewną liczbę terrytoryów pod jedną zwierzchniczą głową zostających, ale według całkiem odmiennych warunków rządzonych — nazywano Austryą. Obywatel jednego z tych krajów, nie był obywatelem wszystkich innych. Prawo w jednym z tych krajów, nie było prawem w drugim. Prawo nawet, według którego rząd w Wiedniu roztrzygał, było wątpliwem i zakwestyonować się dającem. Absolutyzm w Austryi nie miał nigdy odwagi prawowitem się ogłosić. Uciskał instytucye stanowe, a dozwalał jednym wegetować, drugim zasypiać, ale brakowało mu na odwadze, aby znieść takowe. Występował przeciw konstytucyi węgierskiéj i krajów sąsiednich, nie mając chęci, aby ją całkiem uszanować, nie mając siły, aby ją całkiem usunąć. Obok tego politycznego chaosu, był chaos administracyjny. Były w państwie różne okręgi celne, nierówne i rozmaite systemata podatkowe; dziwne i pstre przywileja służące krajom, miastom i stanom utrudniały administracyą, która nie mogła być dokładną, była nią jednak jeszcze daleko mniéj, aniżeli tego zachodziła potrzeba. Zarząd finansowy był całkiem nic-potém. Państwo przeszło przez bankructwo, nato, aby na siebie przyjąć nowy ciężar, większy nierównie od tego, jaki z siebie zrzuciło. Spadły na niego całkowicie odium i szkody, jakie krok nierzetelny zawsze ściągnąć musi, nie spłynęły zaś wcale korzyści, jakie mu zwykle towarzyszą. W krótkim okresie czasu musiał nowemi pożyczki pokrywać nowy brak w dochodach państwa. Zostało otwartą kwestyą czyli cała Austrya obowiązaną była za dług, który rząd od całéj zaciągał Austryi. Podczas więc gdy w Prusiech, władza i prawo — albowiem i absolutne państwo może być państwem prawnem, i niepotrzebuje być koniecznie państwem humoru i samowoli — ciągle w harmonii postępowały, dla tego, że władza stanowiła prawa będące z nią w zgodzie, wtedy w Austryi władza i prawo w ciągłym z sobą zostawały sporze.

„W Prusiech więc, jest teraz partya, która w szczerości serca życzy sobie powrotu *wszystkich* dawnych stósunków. I w Prusiech stan jaki był w r. 1847, daje się przypuścić jako możliwy.

W Austryi przeciwnie, nie ma żadnéj partyi, któraby szczerze życzyła sobie powrotu *wszystkich* dawnych stósunków. I w Austryi stan, jaki był przed 13 marca 1848 r. nie daje się przypuścić jako możliwy.

W Prusiech jedna partya, ta która jest za absolutyzmem, chce dawnych stosunków. W Austryi, niechce żadna partya, nawet ta, która jest za absolutyzmem tych stosunków, które dawniéj istniały.“

Twierdzenia te kładzie *Lloyd* jako fakta i stara się ich dowieść. Podnosi zarzut uczyniony ministeryum w korespondencyach wiedeńskich do *Gazety Nowo-Pruskiéj*, jakoby robiło r e w o l u c y ą z g ó r y skoro przeprowadza istotne zmiany w formie rządu, zmiany wychodzące od władzy. Wykazuje, że gdyby tego nie czyniło, inna niepozostawała droga, jak powrót do dawnych stósunków. W tém przypuszczeniu przedstawia następstwa, kolejno przechodząc narodowości, składające państwo austryackie, i z nich przedstawiającą się niemożność tego kroku. Przy końcu 1848 lub na początku 1849 rząd musiał się zdecydować na zmianę: skoro zaś do 1847 cofnąć się niemógł, konieczną była r e w o l u c y a z g ó r y. Spodziewa się zatém *Lloyd*, że absolutyści zechcą przyznać, iż na to się jedynie gniewają, że ta rewolucya nie według ich życzeń wypadła.

Z niezaprzeczoną zręcznością tłómaczy *Lloyd* powody, dla czego do téj przystąpił dyskusyi. Nie trzeba jéj unikać powiada z ostatecznemi stronnictwami. Nie stawia on w wątpliwość ich uczciwości, którą szanuje nawet w fanatyzmie. Jeżeli prawdą jest, że fanatyzm rozumowaniem przekonać się nieda, to również jest pewna, że tym sposobem zmniejsza się jego siła zaraźliwa. Nie spodziewa się przeto, aby swemi dowodami nawrócił fanatyków absolutyzmu — ale spodziewa się, że ich o d o s o b n i ł (isolirt). Jest zanadto stronnikiem tolerancyi, aby na pojedyńcze miał uderzać osoby — występuje tylko przeciw wpływowi ostatecznych partyj. Wpływ ten jest nader zgubny, i każdy widzieć powinien, że jeżeli tysiące ludzi usiłować będą, aby utworzyć partyą w Austryi, podobną do partyi *Kreuzzeitung* w Prusiech, sprowadzą niesłychane szkody na partyą konserwatywną, a niesłychane korzyści dla partyi radykalnéj. Każda partya ostateczna uprawnia ostateczność drugiéj. W zamian jednego członka partyi konserwatywnéj, który przejdzie do obozu absolutystów, przejdzie stu innych, przestraszonych możebnością następstw, na stronę ostatecznéj lewicy. Nieobliczone są szkodliwe konsekwencye, które z téj nieufności nowo-zaszczepionéj wypaść muszą.

Odsunąwszy *Lloyd* zarzut r e w o l u c y i z g ó r y i dowiódłszy w pierwszym artykule, że ta była w nieodpartéj konieczności zamiany dawnych stósunków na nowe; w drugim stara się pokazać tym, którzy z serca absolutyzmu sobie życzą, iż równą jest koniecznością, aby tę cześć w zaciszu głębokiéj zachowali tajemnicy.

„Nie trzeba się w ogóle co do tego łudzić: w większych państwach europejskich, żaden inny despotyzm niejest możebny, jak tylko rossyjski. Absolutyzm taki, jaki przed trzema laty istniał w Prusach i Austryi, stał się dzisiaj niepodobnym. Żaden już rząd nie może na to rachować, aby z zezwoleniem swoich poddanych *sam* mógł rządzić, choćby rządził z największą jaka być może mądrością, sprawiedliwością i łagodnością. Tak już daleko zaszliśmy, że rząd absolutny takiemi jedynie środkami utrzymać się może, jakie w Rossyi są używane. Pewną jest, że Car wcale inne postawić może usprawiedliwienie swojéj formy rządu; i w cale inną do niéj znajduje podstawę, aniżeli rząd któregokolwiek innego państwa europejskiego. Faktyczna niemożność, rządzenia konstytucyjnie licznemi i na wpółcywilizowanemi ludnościami jego państwa, jest niezaprzeczoną, a niepodobieństwo nigdzie niejest uprawnionem. Instynkt massy nieoświeconych, rozsądek nielicznych oświeconych z jego ludu, oświadczają się na korzyść jego formy rządu. Czczą oni w jego osobie świeckiego i duchownego pana, z dewocyą jaka w środkowéj Europie w żadnym czasie ani nawet przed stoma laty nieistniała. Wszakże, mimo tych korzystnych dla despotyzmu okoliczności, niema spokojnéj chwili w swojéj najpewniejszéj twierdzy. Uzbrojony jest zawsze przeciwko stu tysiącom nieprzyjaciół. Zamyka on państwo swoje od zagranicy, a zagranicę od swojego państwa. Mało wydaje paszportów, otwiera wszystkie listy, płaci tysiące szpiegów, sam pisze swoje dzienniki i książki i mało obcych wyobrażeń cierpi w swojéj monarchii. Nie może się obejść bez knuta i bez Syberyi. Wymaga po uprzywilejowanych klasach téj saméj uniżoności, tego samego ślepego posłuszeństwa, co po niewolnikach, i równie surowo karci u tamtych najlżejsze przekroczenie swojéj woli. Kto się przypatrzy, jaką bojaźnią przejętym jest absolutyzm w Rossyi, możeż wierzyć, aby na zachodzie istnieć mógł bezpiecznie?

Rossya jest światem dla siebie; niski stopień wykształcenia mas jéj ludności, ogromne zasoby niezmiernéj przestrzeni kraju, pozwalają jéj istnieć dla siebie saméj, i potrójnym kordonem zamykać się od obcych narodów. Dreszcz jaki przenika całą Europę, gdy się w Paryżu ziemia zatrzęsie, w granicach samodzierzcy wszech Rossyi tak słabe sprawia oscyllacye, że dla większéj części poddanych mija niespostrzeżenie. Ale inaczéj rzecz się ma u nas.

Prusy jak i Austrya niemają téj mocy zamknięcia się od zewnętrznego świata, a gdyby ją i miały, na niewieleby im się przydała. To obce, przeciwko któremu despotyzm musiałby z pilnością Argusa strzedz kraju, oddawna stało się już u nas domowem, a największa przemoc mogłaby je tylko przytłumić, nigdy wykorzenić. Potęga choćby dwakroć większa aniżeli rossyjska, niebyłaby jeszcze dostateczną do trwałego utrzymania w Prusiech absolutyzmu. Jakżeby więc rzeczywista Prus potęga tego dokonać zdołała?

Rossya może stanowić system dla siebie, nie jest wszakże dość silna, aby go stanowić dla drugich. Wszystkie inne państwa europejskie do jednego należą państw systematu, i poruszenie każdego z nich dotyka je wszystkie. Europejskie kraje z jedynym wyjątkiem Rossyi są w stósunku wzajemnéj zależności, i muszą wśród porządnego nawet toku kwestyj wewnętrznych, ciągłe mieć oko na zewnątrz.

Prusy wracając do absolutyzmu, stanęłyby osamotnione, dobrowolnie ustąpiłyby z rzędu wielkich mocarstw, i nie trudno byłoby nam wówczas stworzyć Niemcy bez Prus. Austrya zaś wracając do absolutyzmu, naraz urzeczywistniłaby wszystkie Prus życzenia. Gdyby dzisiaj konstytucyą naszą spotkał los konstytucyi neapolitańskiéj, jutro już cztery królestwa i wszystkie pomniejsze państwa niemieckie poszłyby drogą do pruskiego obozu; niezadługo powiewałyby na północnéj granicy Tyrolu czarnobiałe chorągwie, a żadne stronnictwo we Francyi nie byłoby tyle konserwatywnem, aby nie musiało wspierać nieprzyjaciela, któryby do włoskich prowincyj *absolutnéj* Austryi wedrzeć się usiłował.

„Nie mamy nic przeciwko temu, gdy niektórzy austryacy wyznają, że absolutyzm jest im najmilszą rządu formą, chociaż ich mocno mamy w podejrzeniu, że ją tylko na innych, nie zaś na siebie samych chcieliby mieć rozściągniętą. Gdyby wiedzieli z pewnością, że jaki cesarz Mikołaj bez względu na stan i majątek, żelazną władzę swoją na wszystkich, zarówno *nieuprawnionych* poddanych wykonywać będzie, dwa razy by się nad tem zastanowili, zanimby o polityczne i socyalne stanowisko rossyjskiego poddanego dopraszać się mieli. Cóżkolwiekbądź, mamy pobłażanie i dla tych nawet, którzy o własne błagają poniżenie. Czyj umysł oburzałby się wszystkiem, co tylko wydaje mu się niezrozumiałem, ten musiałby zaiste całe życie swoje w stanie ciągłego spędzić oburzenia.

„Gdy jednak owe indywidua stanowić chcą poli-

tyczne stronnictwo, roszczące sobie pretensye do patryotycznego zadania, moglibyśmy po nich się spodziewać, że się z bezpośredniemi politycznemi skutkami swoich dążności poprzednio obznajmili. Wskazywaliśmy takowe dotąd, o ile zag.anicy dotyczą, z pewną oględnością. Niemówiliśmy w cale o wpływie jakiby zamierzone *coup dêtat* wywarło na nasz kredyt publiczny. Jestto zbyt delikatne tema, którego bez koniecznéj potrzeby dotykać nienależy. W dalszym jednak ciągu naszego artykułu, starać się będziemy z porównania między usposobieniem mieszkańców Austryi i Pruss okazać, jak trudną byłaby tam, jak niepodobną tutaj reakcya w duchu absolutystów.

Niech nam nikt niebierze za złe, że o tym przedmiocie mówimy z powagą. Niech nam nikt niezarzuca, że występujemy do walki z młynami wietrznemi, które tylko w naszych oczach wydają się być olbrzymami. Sam już okrzyk wojenny ze stu gardeł „precz z konstytucyą“ przejąłby nas dzisiaj obawą; nie o konstytucyą, bo tę uważamy za zabezpieczoną od takiego zamachu, ale o stotysięcy niespokojnych i nieufnych ludzi, którzy wypadliby z szeregów konserwatyzmu, aby ze stanowiska daléj na lewo położonego skuteczniéj, w ich mniemaniu, wystąpić do walki z absolutyzmem.“

Podajemy znowu obraz obecnego stanu sprawy niemieckiéj, w uwagach naszego korrespondenta:

┼ **Berlin 9 paźdz.** Dopóki Austrya i Prusy nie porozumieją się względem nowéj organizacyi związku niemieckiego, napróżno oczekiwać będziemy załatwienia wszystkich podrzędnych spraw i sporów. Na państwach tych rzeczywiście ciąży cała odpowiedzialność, że stan polityczny Niemiec, znajduje się dotąd w tak opłakanym stanie. Ponieważ obadwa gabinety czują oczywisty wstręt do wojny, grożącéj zamięszaniem i zniszczeniem nie tylko Niemcom, ale całéj Europie, dziwna, że zamiast zbliżania się ku sobie, rozniecają coraz więcéj iskrę wzajemnéj niezgody, mogącą w końcu, mimo ich woli, wybuchnąć niepowstrzymanemi płomieniami. Wszakże zdaje się, że niebezpieczeństwo to otworzyło im wreszcie oczy, i uczyniło porozumienie się nie tak trudném i odległem, jak się do téj chwili z pozoru zdawać może. Ratyfikacyą pokoju prusko-duńskiego nie przez Bundestag, lecz przez pojedyńcze państwa, które w nim zasiadają, uważają tu za koncesyą Prusom ze strony Austryi zrobioną. Bundestag sam pozbywa się tym sposobem ambarasu interweniowania w swojém imieniu i bez względu na Prusy i państwa Unii w sprawie szleswicko-holsztyńskiéj; zapobiega temsamém nowemu niezawodnemu, w takim razie, między państwami niemieckiemi konfliktowi.

J.k sprawa ta, po nastąpionéj przez całe Niemcy ratyfikacyi pokoju, załatwioną zostanie, różne o tém krążą wieści. Wedle artykułu 4go tegoż pokoju, król duński obowiązany jest przedłożyć bundestagowi propozycye swe względem pacyfikacyi Holsztynu. Nie trudno przewidzieć, że gabinet duński nie będzie uważał za dostateczne, przedłożyć propozycye swe zgromadzeniu, w którém Prusy i większa część państw niemieckich, nie są reprezentowane. W takim przypadku okazuje się potrzeba utworzenia kompetentnego w téj sprawie dla całych Niemiec organu. Punkt ten ma być teraz właśnie przedmiotem nowych układów pomiędzy Austryą i Prusami, które, jeśli przyjdą do skutku, staną się zapewne zarazem podstawą, na któréj nastąpi przyszła organizacya saméj Rzeczy.

Równocześnie podają tu za wiadomość najpewniejszą: że gabinet pruski zdecydował się w sprawie Unii rządom do tejże należącym zostawić inicyatywę i zasądzenie, *czy obecne prowizoryum* (kończące się 15 b. m.) *ma być przedłużone, czy unia rozwiązana?* Przez postanowienie takiéj alternatywy, gabinet pruski odstępuje oczywiście od definitywnéj organizacyi Unii. Ma to być znów ze strony Prus koncesya zrobiona Austryi.

W sprawie Hessen-Kasselskiéj, twierdzą, że ani Prusy ani Bundestag, nie będą interweniowały, lecz że kurfirstowi poleconém będzie, lub już poleconem zostało, pogodzić się z władzami swemi i ludem za pośrednictwem sądu polubownego, który pod wpływem Prus i Austryi wyznaczonym zostanie. Wypadki ostatnie w tym kraju przyczynią się zapewne do nakłonienia kurfirsta do oddalenia teraźniéjszych swych ministrów i do poddania się woli dwóch mocarstw pośredniczących.

Pokazuje się stąd, że porozumienie się między Austryą a Prusami nie byłoby tak trudne, jak się zewnętrznie przedstawia. Chodzi tylko o to, na jakich podstawach przyszła organizacya Niemiec ma nastąpić?

Co się tyczy związku samego i Bundesaktu, który go tworzy, obadwa państwa zgadzają się na nie, tylko co do ustawy (Bundesverfassung) spór jest między niemi, Prusy uważając ją za legalnie zniesioną przez własną uchwałę Bundestagu i z przyzwoleniem wszystkich państw niemieckich, Austrya przeciwnego w tym punkcie będąc zdania, o tyle tylko, że ustawę tę uważa za konieczny punkt wyjścia do uznanéj i przez nią nowéj organizacyi, w którym to celu zawiązany dzisiejszéj Bundestag. Wiadomo, że Prusy z swéj strony przeciwko podstawie téj nic nie mają, lecz żądają wolnych konferencyj, tj. innego stosunku głosów w uchwałach jak w dawnym Bundestagu, a mianowicie równouprawnienia dla siebie w prezydyum, jakie dotąd służyło Austryi. Widać z tego wszystkiego, że różnica w zdaniu nie tak wielka jak namiętność zazdrości w wyłącznéj hegemonii. Podział tejże stanie się koniecznością, lub wieczny rozbrat między Prusami a Austryą szarpać będzie wnętrzności Niemiec.

Nie bez znaczenia jest oppozycya 4ch królestw drugiego rzędu, na czele Hanoweru, który oświadcza, że ani w wojnie między Prusami i Austryą, ani w pokoju, któryby państwa te wyłącznie narzucić chciały Niemcom, nie chce i nie będzie miał udziału. Wspomniałem już dawniéj o téj koalicyi 4ch króli przeciwko 2 mocarzom pierwszego rzędu. Koalicya ta nabiera dziś jak się zdaje, nowego znaczenia. Gabinet hanowerski gotuje podobno w tym względzie akt oficyalny do Prus i Austryi.

Przegląd Polityczny.

Kwestya Kasselska utrudnia się coraz bardziéj. Wszystkie drukarnie obsadzone na nowo i zagrożono drukarzom aby pod karą więzienia nic nie składali. Jen. Haynau, rozwiązał jeneralny audytoryat. Oetker jest ciągle w więzieniu, nawet Henkel ma być aresztowany. Mnóstwo urzędników administracyjnych zawieszono. Obie deputacye zupełnie niepowiodły się i posłużyć tylko mogą do większego jeszcze rozjątrzenia. Elektor chciał kazać aresztować Hildenbranda, który wystąpił w tonie upominającym a potem oświadczył, że zgodzi się nawet na dymisyą oficerów bo dostanie zaraz innych. Deputacyi sądowéj odpowiedział, że gdyby inaczéj postępował, toby poddanych słuchali monarchowie. Po powrocie deputacyi, jen. Haynau otrzymał władzę życia i śmierci, a oficerowie na ten nadzwyczajny krok odpowiedzieli dymisyą oświadczając, że pod tym rządem służyć więcéj niechcą. Jakoż wszyscy oficerowie od huzarów, strzelców, batalionu z Fulda, jegrów i batalionu artyleryi (z małemi wyjątkami) podali się do dymisyi. Armia więc rozwiązała się sama a interwencya bawarska po tym wypadku zapewne niezadługo nastąpi.

— W Berlinie na ostatniéj radzie ministeryalnéj podobno uchwalono, aby wojska pruskie siłą odparły bawarską interwencyą, i że już podobno rozkazy marszu są przesłane. Z drugiéj strony *Reichszeitung* umieszcza dzisiaj (IV 271) artykuł z którego następny podajemy wyjątek: „Według dzisiaj nadeszłych z Kassel wiadomości jeszcze władza elektora zniszczoną nie została, jeszcze można się spodziewać, że z pomocą własnych wojsk potrafi on przywieść porządek. Gdyby to zaszło, moglibyśmy szczęśliwym nazwać wypadkiem. I my nie sądzimy, aby wszelka niesłuszność była po stronie ludu heskiego, a prawo na tronie Rządu elektorskiego; od takiego mniemania jesteśmy bardzo dalecy; wszakże w téj chwili nie oto idzie, aby szukać i porządkować w Kassel prawny stan, usuwać niezręcznych mężów stanu i niedogodne stosunki, to nastąpi i musi nastąpić późniéj w interesie niemieckich ludów i rządów. Teraz idzie tylko o to, aby wypadki w Kassel nie dały powodu do opłakanego, krwawego zajścia między Prusami i Rzeszą. Toby zaś z wielkiém prawdopodobieństwem nastąpiło, gdyby Elektor postradał wszelką władzę w kraju.“

— Zgromadzenie narodowe Sztudgardzkie prawie jednomyślnie objawiło uszanowanie przed ludem heskim i postanowiło upomnieć Rząd, aby się niemieszał do wszelkich niesprawiedliwych wtargnień zamierzonych przez rządy niemieckie.

— W Paryżu nawet między dziennikami Elizejskiemi, panuje niezgoda. *Constitutionnel* występuje z artykułem bardzo wiele mówiącym, w którym oświadcza, że ponieważ Francya niechce dziesiecioletniéj prolongacyi władzy życzyć należy, aby na proste przedłużenie władzy zezwoliła, ale „niechaj Tuillerye zawsze pozostaną niezamieszkałe ku przestrodze narodowi i władzy.“ *La Patrie* szydzi z p. Véron, iż mu melancholia i czas słotny w niedzielę takie smutne *sic transit* na myśl nasunęły. Na posiedzeniu kommisyi odroczenia Odillon-Barrot interpelował ministeryum o zamierzone zamachy stanu. Hautpoul broni się od podobnych zarzutów, ale twierdzi że nie może armii zakazać okrzyku: *Vive l' Empereur*. Komisya odroczyła się do d. 11 b. m. Prezydent otrzymał od Hiszpanii order złotego runa, ten sam, który Karol V nosił; król Neapolitański przysłał mu podobnież order Ferdynanda.

ῶ **Wiedeń** 10 października. Tak szybko i misternie wsławiona broszura „Bekenntnisse des Soldaten“ wyszła wczoraj na nowo z druku, i tą razą do publicznéj przedaży. Rozchwycona i czytana z ciekawością, straciła, jak mi się zdaje, dużo na swéj poprzedniéj sławie. Publiczna opinia jest w pewnych razach najlepszym trybunałem. Wszakże postrach rzucony przez to pisemko na słabe umysły, trwa jeszcze i jest powodem do dziwnych baśni. Tak powiadają sobie dobroduszni kupcy i handlarze, że wojsko Cesarza o zniesienie konstytucyi na piśmie prosiło. Czysta powieść z tysiąca i jednéj nocy.

Listy z Bregenz donoszą, że Cesarz przybył do tego miasta z królem saskim 7go z rana, i że już tam znalazł króla würtemberskiego. Monarchowie są w najlepszém jak się zdaje porozumieniu. P. de Pfordten miał oświadczyć księciu Szwarcenbergowi, że w razie konieczności, Izby rozwiąże. Wojska austryjackie zbierają się nad granicą.

Wiedeń 10 paźdz. Czytamy w *Ost-Deutsche-Post*: „Podczas gdy z jednéj strony pogłoski o zmianie ministeryum coraz więcéj się szerzą, i niezwykłemi artykułami w *Lloydzie* i *Reichszeitung* o tyle wzmocnione zostały, że każdy czuje grożącą kryzis, trzech ministrów jest właśnie nieobecnych. Książe Schwarzenberg wyjechał za Cesarzem do Tyrolu, p. Schmerling objeżdża Słoweńsko, pan Bach wyjechał „dla wypoczynku“ i nieobecność jego kilka dni potrwa. Aby niepewność położenia jeszcze była dotkliwszą, wyszło dziś z druku, nakładem pewnego księgarza powtórne wydanie osławionéj broszury: „Wyznania żołnierza“ któréj autorem jest jak wiadomo major Babarczy. Prokurator jeneralny poczynił jak mówią, potrzebne kroki dla pociągnięcia drukarza do odpowiedzialności.“

— Donieśliśmy przed kilkoma dniami o wypuszczeniu z więzienia redaktora wychodzącego w Pradze dziennika *Constitutionnelles Blatt*. Dowiadujemy się z *Lloyda* następujących o tem szczegółów: Komenda wojskowa w Pradze wyznaczyła wcześniejszy dzień do tego uwolnienia. Tymczasem nadszedł dziennik *Neue Zeit* z wiadomością, że ministeryum nakazało natychmiastowe wypuszczenie p. Klutschaka. Komenda wojskowa uznała, że najlepszem zaprzeczeniem téj wiadomości będzie przedłużenie o parę dni więzienia p. Klutschaka. Jakoż dopiero w sobotę o 4éj godzinie wypuszczono go, a w trzy dni po tem Pragska gazeta umieściła obwieszczenie komendy wojskowéj, orzekające, że panu Klutschak „w drodze łaski“ reszta kary odpuszczoną zostaje. Z tego powodu p. Klutschak umieścił w swoim dzienniku pod rzeczoną publikacyą następne oświadczenie: „Pozwalam sobie dodać tu uwagę, że *o łaskę* ani wprost ani pośrednio *nie prosiłem*, i że mi moje uwolnienie poprostu, bez żadnego dalszego wyjaśnienia zostało oznajmionem.“ *Franciszek Klutschak.*

— Dzisiejsza gazeta wiedeńska zawiera patent cesarski ustanawiający dla Węgier, Siedmiogrodu, Kroacyi, Sławonii, Serbskiego Województwa i Pogranicza podatek konsumpcyjny od gorących trunków i piwa, z tem dołożeniem, że dzień wprowadzenia rzeczonego patentu w wykonanie, późniéj będzie oznaczony.

— Dyrekcya austryackiego banku narodowego wydała obwieszczenie, przedłużające termin wymiany banknotów 1-i 2-reńskowych dawnéj formy we wszystkich kassach filialnych banku aż do ostatniego grudnia b. r., w kassach zaś bankowych wiedeńskich aż do 1 marca 1851.

— Pożyczka lombardzko-wenecka nieprzyszła jak się zdaje do skutku. Według dzisiejszych wiadomości z Werony nieznaczne tylko oferty złożone zostały na ręce mianowanéj w tym celu komissyi.

— J. C. Mość rozporządził, że odtąd wszystkie kwestye armii dotyczące, załatwiane być mają przez radę wojskową, któréj przewodniczy sam Cesarz, przy obecności ministra wojny i jenerał adjutanta komendy Jlnéj, i która 1 listopada poraz pierwszy zgromadzi się. Ostateczne decyzye zastrzegł sobie J. C. Mość; wszakże odpowiedzialne stanowisko ministra wojny będzie na nie wpływało.

— Akademia *Theresianum*, która pierwéj ulegała ministerstwu wojny, teraz podporządkowana została w całéj rozciągłości ministerstwu oświecenia.

NIEMCY.

Kassel 6 paźdz. „Wszyscy audytorowie odmówili udziału w sądzie wojskowym postanowionym przez Haynaua. Dzisiaj w południe brat aresztowanego Oetkera naczelny prokurator Oetker doręczył Haynauowi kopią sądowego wyroku z dopiskiem że oczekuje niezwłocznego uwolnienia brata, co nienastąpiło wbrew wyraźnym przepisom konstytucyi. Podobnież komitet Stanowy domagał się uwolnienia Oetkera ale napróżno, aczkolwiek żądanie poparł jeneralny audytoryat.“

— 7 paźdz. „Zawieszenie broni panuje w kwestyi naszéj od chwili wyjazdu deputacyi do elektora. Stósownie do wydanego rozkazu rozwiązującego gwardyą, pięć osób złożyło broń. Prassy dotychczas są przez wojsko obsadzone, dla tego dzienniki wychodzić niemogą. Późno wieczorem powróciła deputacya oficerów z Wilhelmsbadu, odebrawszy zawiadomienie, że na odpowiedź mają czekać w Kassel. Członek komitetu Stanowego Henkel, ogłosił *otwarty list* do elektora, który w następny sposób zakończa: „Powróć W. K. Wysokość do narodu, powróć do sprawy niemieckiéj, powróć do polityki wzniosłéj, prawdziwie patryotycznéj. Utrzymuj rząd prawdziwie kon-

stytucyjny i przyłóż rękę do urzeczywistnienia niemieckiego państwa związkowego. Wtedy będziesz miał pokój wewnątrz i zewnątrz i naród twój i całe Niemcy błogosławić cię będą. Ale przedewszystkiem uczyń tak, jako zrobił Chrystus w kościele Jerozolimskim; weźr ij bicz w rękę i powyganiaj w przepaście zkąd przyszli, owych doradzców wężowych i żmijowych, którzy starali się sprowadzić cię z drogi prawdy i zamiast nich przyzwij kilku prawych mężów heskich do porady, którzy cię zawiodą drogą prawa, honoru i prawdy. Niechaj to sprawi Bóg!"

Hanau 6 paździer. Deputacya sądu najwyższego z Kassel udała się dziś rano do Wilhelmsbadu, aby doręczyć J. K. Wysokości adres dotyczący ostatnich wypadków w Kassel. Odpowiedziano jéj że elektor ich przyjąć dziś niemoże, bo ministrowie wyjechali do Frankfurtu, ale zato oczekiwać ich będzie jutro. Jesttu także obecny pułk. Hildebrand jako pełnomocnik oficerów z Kassel. W południe miał audyencyą u J. K. Wysokości i tyle się tylko dowiedział, że dziwi się elektor słysząc jakoby zgwałcił konstytucyą lub chciał ją zgwałcić.

Wilchelmsbad 7 październ. Deputacya przysłana z Kassel znajduje się jeszcze tutaj i odbiera ze stolicy niepokojące wieści. Porucznik który uwięził Oetkera, został aresztowany przez własnego pułkownika. Wczoraj jak donosi *Gazeta Auszburgska* elektor otrzymał własnoręczny list od króla pruskiego; król prosi go aby starał się na drodze przyjaznéj nieporozumienie zakończyć. Co do obsadzenia Hessyi może się elektor porozumieć z Prusami i Austryą. Król niedozwoli nigdy aby powaga panującego w Hessyi na szwank jakowy narażoną była. Przedwczoraj odeszła właśnie do Berlina nota ministeryum heskiego, w któréj toż protestuje przeciw wszelkiemu zbrojnemu obsadzeniu Hessyi przez Prusy.

FRANCYA.

Paryż 5 października. Ministeryum wytoczyło zaciętą walkę dziennikarstwu umiarkowanemu. *Gazette de France* za powtórzenie artykułu *Assemblée nationale* została pociągniętą do odpowiedzialności; oprócz tego taż sama gazeta, *Siècle i National* mają sobie wytoczony proces z powodu uchybienia przepisom nowego prawa o podpisywaniu artykułów. Zdaje się że trybunał nie będzie dzielił zdania prokuratora, którego wymagania są przesadzone i tłomaczenie prawa arbitralne. Najśmieszniejszym jest proces *Siècla;* dziennik ten odebrał przed kilkoma dniami list z prowincyi bez podpisu, ale ponieważ zasługiwał na umieszczenie, jeden z redaktorów podpisał pod nim że przyjmuje na siebie odpowiedzialność, dodając że jeżeli odpowiedzialność ta nie wystarcza, *Monitor* zechce zapewne ostrzedz redakcyą. *Monitor* milczał przez cztery dni, o artykule niebyło mowy, wszyscy też o nim zapomnieli; dopiero piątego przychodzi skarga od prokuratora.

— Walka legitymistów trwa coraz zacięciéj, *Corsaire* domaga się ażeby p. Larochejaquelein podał się do dymissyi, bo przestał być wyznawcą zasad legitymistycznych, w imieniu których został obrany reprezentantem. Na to odpowiedziano bardzo trafnie że legitymiści niepowinni się odwoływać do wyborców, skoro potępiają zasadę odwołania się do narodu. Naówczas kilku legitymistów jak się zdaje z Bretanii ogłosiło następną odezwę: „Rojaliści potępiają postępowanie pana Larochelaqueleina nie dla jego zasady mniéj więcéj błędnéj o odwoływaniu się do narodu, ale iż w wielu razach ubliżył obowiązkom, które nań wkładało świetne jego imię. A mianowicie w r. 1830 kiedy chowając pałasz do pochwy wyrzekł: „iż nie ma koni pocztowych ażeby jechał za swoim królem." W r. 1848 kiedy się domagał ambassady od Rzpltéj i oświadczywszy że nie wierzy więcéj w koronę, doradzał iść naprzód w kierunku ruchu. W roku 1850 kiedy obrażona duma jego podała nieprzyjaciołom naszym broń. Nie możemy dozwolić aby zręcznie nakręcone doktryny mniéj więcéj popularne podnosiły tego, którego czyny potępiają. Wolno mu teraz mniemać, że jest jeszcze reprezentantem Bretanii."

— Widziano wczoraj najgorsze skutki biesiad wyprawionych na rewii. Połowa wojska wołała *niech żyje Changarnier*, druga: *niech żyje Napoleon.* Jednego żołnierza uraczono tak, że nie mógł trzymać się na koniu.

Renty 3% 56, 50 pod. 20 cent. — Renty 5% 91, 35 pod. 10 cent.

— 6 październ. Dzienniki konserwatywne zaprzestały oddawna walki z oppozycyą, ale za to tém zaciętszą między sobą prowadzą. Elizejskie wyrzucają organom prawéj, iż niepodzielają razem z niemi entuzyazmu w sprawie dziesięcioletniego przedłużenia władzy prezydenta. *Moniteur du Soir, la Patrie, Constitutionnel* występują przeciw *Ordre, Assemblée nationale, Courrier français.* Zbrodnią jest tych ostatnich że nie wierzą aby zbawienie Francyi zawisło od jednego człowieka lub imienia, że poza tém imieniem społeczeństwo niemoże być ocalone i ta właśnie niewiara wystawia je na zacięte napady ze strony ludzi, co chcą wywołać z grobu człowieka przeznaczenia.

Zresztą dzienniki wszystkich odcieni, wyjąwszy bonapartystowskie, czują potrzebę związku aby tém potężniéj odeprzeć zamach wymierzony przeciw nim przez ministeryum. W téj chwili dziesięciu dziennikom wytoczono proces a czytelnik ujrzy w tym długim spisie organa wszystkich partyj. Dzienniki te są: *Gazette de France*, *Corsaire*, *Assemblée nationale*, *Opinion publique*, *Siècle*, *National*, *Courrier français*, *Evénement i le Peuple. Débaty* z tego powodu następny ogłaszają artykuł:

„Otóż i procesa wytoczone dziennikom z powodu wykonania prawa o podpisywaniu artykułów. Wielu z naszych kolegów otrzymało wczoraj cytacyą przed sąd policyi poprawczéj i to z przyczyn, których nie możemy inaczéj nazwać, jak tylko pozorami. Mniemane przestępstwa, o które są oskarżone, popełnione zostały widocznie z dobrą wiarą, bez najmniejszego zamiaru oszukania prawa. Trzeba więc przypisać surowość tę nie chęci wypełnienia sprawiedliwości, ale nikczemnego prześladowania. Niechcemy temu wierzyć i mimo przesadzonéj gorliwości jaką okazują w tłumaczeniu tego nieszczęśliwego prawa, nie możem jeszcze przypuścić, aby ministeryum rzeczywiście chciało wydać walkę, nie nadużyciom, ale w ogóle instytucyi prasy. Wezwane więc zostały trybunały do rozsądzenia w kwestyi tłumaczenia, a naprzód, jakto już jeden z zapozwanych dzienników uważał, będą musiały orzec co do kompetencyi. — Czemże jest niewypełnienie nowego prawa, przestępstwem czyli wykroczeniem? a zatem czy ono należy do sądu przysięgłych, czy też do trybunałów. Prawo o tém nic nie mówi. Kiedy ta pierwsza kwestya zostanie rozstrzygniętą, przysięgli czy też trybunały będą musiały orzec o drugiéj daleko trudniejszéj, to jest oznaczyć co jest własnością dyskusyi i określić granice, gdzie się zaczyna, a gdzie się kończy polityka, filozofia i religia. Okoliczności jest drażliwa, dla tego ministeryum uprościło ją podciągając pod zakres dyskusyi wszystko, co może uledz ocenieniu. Jestto bardzo wygodnie, bo wreszcie wszystko na świecie ulega ocenieniu. Pora dnia, godzina, gust i kolor, latarnie i bruk na ulicy, wszystko może być oceniane. Logika poprowadzona do ostateczności wiedzie do *absurdum*, czy tam mamy zajść? Cóż wyniknie z tego fanatyzmu, z jakim wykonywują prawo? Oto że nawet uczciwi ludzie będą zmuszeni do omijania przepisów. Jeden kanclerz angielski powiedział: można czterokonnym powozem przejechać przez ustawę parlamentu nie zawadziwszy bynajmniéj; po co zmuszać do czegoś podobnego dzienniki, kiedy żaden z nich nie wymawia się od wykonywania prawa w jego duchu. Kiedy nad prawem toczyły się obrady, zapowiadano nam uroczyście, że chciano tylko pod..ieść i umoralnić dziennikarstwo. Co do nas, wiemy już teraz, co miała znaczyć owa życzliwość ku nam, lecz jakkolwiek przepisy zgromadzenia mogą być mało przychylne dziennikom, jesteśmy przekonani, że ministeryum je nietylko przeszło ale nawet je wykrzywiło. Prawodawca chciał, aby każden artykuł dyskutujący nad interesami społeczeństwa lub indywiduów, któreby zatem mogły być dotknięte, pociągał za sobą osobistą odpowiedzialność; ale niechciał zapewne aby ten obowiązek mógł się stać w ręku jakiegokolwiek bądź ministeryum, narzędziem prześladowania i zemsty i bronią dla materyalnego zniweczenia prassy. W każdym razie jeżeli tego chciano, jeżeli to prawdą jest, że obecna władza zamierza postępować z dziennikarstwem jako z naturalnym swoim nieprzyjacielem i dotknąć go nie w jego nadużyciach ale w saméj egzystencyi, naówczas żądamy aby nam powiedziano otwarcie, abyśmy mogli zachować na stronę własną nieco tych sił, które poświęcamy obronie drugich."

Kronika miejscowa

Kraków 11 października. Dzisiejszy targ średni; ceny żyta utrzymały się. Do młyna parowego kupiono 300 korcy żyta po $17\frac{1}{2}$—18 złp., przenicy do młyna około 100 korcy po $23\frac{1}{2}$—24 złp. Na targu mało kupowano; jęczmień $3\frac{3}{4}$—$4\frac{1}{4}$ złr., owies $2\frac{1}{2}$—2 35 kr. Kasza jaglana $7\frac{1}{2}$—$7\frac{3}{4}$ złr., groch w małych ilościach $5\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$ złr.

W ciągu tygodnia handel zbożowy był mały, ogranicza się w téj chwili na miejscowości, a zsypki są przepełnione. Pokazuje się, że zbiory są lepsze niżeli mniemano, kartofle udały się przewybornie. Rzepak podobnież spadł, za granicę mało go odchodzi, za zimowy niedają więcéj jak $9\frac{1}{2}$—10 złr. za dobry rzepak letni $7\frac{1}{2}$—7 25 kr. Spirytus pozostaje w jednéj cenie, odchód mały, a dowóz był znaczny, płacą najwyżéj 13—$14\frac{1}{2}$ złr. za wiadro austryjackie. Na przyszłość niema żadnych nadziei.

Koncert p. Wł. Iżyckiego, na dziś w sali ogrodu Strzeleckiego zapowiedziany, z powodu niesprzyjającéj pogody odkłada się na poniedziałek.

Stan wisły $1\frac{1}{4}$ stopy.

Przyjechali do Krakowa od d. 10 do 11 października. Wiśniewska Inocenta dz. dóbr, Koźmian Edward dz. dóbr, z Polski. Snarski Karol ksiądz, ze Lwowa. Pilz Wincenty c. k. rzeźbiarz, z Wiednia. Seiche Józef Dr. med., z Pragi. Binder v. Kriegelstein Fryderyk baron, z Londynu.

Wyjechali. Thimer Karol, Łubkowski c. k. radca, Merkl August z synem, Peszyńska Emilia z synem, do Wiednia. Zamojski Stanisł. i Zdzisław hrabiowie do Belgii. Sołtyk hr. c. k. major, do Wiszely. Haller Edward, do Gräfenbergu. Skorupka Leon hr., Netrebski Dr., Dąbczański c. k. radca z żoną, Liśkiewicz Felix, do Lwowa.

Urzedowe.

N. 5199. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (316)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W myśl art. 12 ust. hipot. z r. 1844 i po wysłuchaniu wniosku Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawo do spadku po śp. Józefie hr. Wodzickim pozostałego, składającego się z realności pod L. 337 w Gm. III. M. Krakowa położonéj — tudzież sumy 130,912 złp. hipotecznie na dobrach Kościelniki w okręgu M. Krakowa ubezpieczonéj, ażeby się z prawami swemi do Trybunału w ciągu trzech miesięcy zgłosili; po upływie bowiem tego zakresu czasu spadek w mowie będący zgłaszającym się spadkobiercom pp. Henrykowi hr. Wodzickiemu, Kazimierzowi hr. Wodzickiemu, Aleksandrowi hr. Wodzickiemu, małoletnim po śp. Emilii z hr. Wodzickich hr. Zborowskiéj, tudzież małoletnim po śp. Karolinie z hr. Wodzickich hr. Mycielskiéj pozostałym, w właściwych częściach przyznanym będzie. — Kraków d. 10 Września 1850 r.

Sędzia Prezydujący *J. Czernicki.*
(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

N. 3709. CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ (315)
Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie reskryptu C. K. Sądu Wyższego z dnia 22 maja r. b. do Nru 876 polecającego ogłoszenie postępowania spadkowego po Maryannie Rehmanowéj i w zastósowaniu się do art. 12 ust. hip. z r. 1844 — wzywa mających prawo de spadku po tejże Maryannie z Klebertow Rehmanowéj pozostałego, mianowicie zaś tu w Krakowie z połowy Kamienicy pod L. 26 w Gm. VI. M. Krakowa położonéj, ażeby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech zgłosili się, w przeciwnym bowiem razie, spadek ten zgłaszającemu się Franciszkowi Rehmanowi pozostałemu małżonkowi przyznanym zostanie. — Kraków d. 19 Czerwca 1850 r.

Sędzia Prezydujący *J. Czernicki.*
(1-3) Sekretarz *P. Burzyński.*

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Ze strony c. k. 29go pułku piechoty liniowéj Ritter v. Schönhals, podaje się do powszechnéj wiadomości, iż 80 sztuk koni służbowych 15go października 1850 na Kleparzu, w drodze licytacyi, najwięcéj dającemu, za gotową zapłatę licytować się będą. (314-3)

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 12 paźdz. Banknoty $89\frac{1}{2}$. — Pruski kurant $104\frac{3}{4}$. — Imperyały ros. 34. 25. — Ruble srebrne nowe $100\frac{1}{3}$. Dukaty złp. 20. 6. — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $100\frac{1}{2}$. Listy zastawne Galicyjskie dają 95, żądają $95\frac{1}{2}$. — Cwancygiery stare $105\frac{1}{4}$, nowe $106\frac{1}{4}$.

Kurs wiédeński z dnia 10 październ. — Metaliki $95\frac{1}{8}$. — Nowa pożyczka $82\frac{4}{8}$. — Akcye Banku wiédeńs. 1160. — Akcye Kolei żel. $109\frac{3}{8}$. Agio od złota. $25\frac{3}{4}$. Agio od srebra 19.

Kurs lwowski z dnia 8 paźdz. Dukat holenderski Złr. 5 26. — Dukat austryacki 5 kr. 31. — Półimperyały ros. 9 32 kr. — Polski kurant 1 21. — Rubel sr. ros. 1 $50\frac{1}{2}$. — Galicyjskie Listy zastawne 94 złr. 30 kr.

Kurs wrocławski z d. 9 paździer. Banknot. austryac. $85\frac{3}{4}$. — Polskie papiery $95\frac{2}{3}$. — Listy zastawne Królest. Polsk. 95. — Akcye kolei żel. Krako.-górno-szląs. $69\frac{1}{4}$.

SPOSTRZEZENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Réaumura.	STOP. CIEPŁA według Réaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPERATURY w ciągu od	dnia do
11	2	27" 3.''' 05	† 6°. 0	3.''' 02	zachodni sła.	pochm.	deszcz		
„	10	„ 2. 45	† 6. 1.	3. 04.	zpł. zach. „	„		† 9°. 4.	† 6°. 0.
12	6	„ 2. 75.	† 4. 8	2. 71	„ „	„			

W DRUKARNI CZASU.